

Kazimierz Popielski

## **POCZUCIE SENSU ŻYCIA JAKO DOŚWIADCZENIE EGZYSTENCJALNIE ZNACZĄCE I POTRZEBA ROZWOJOWA**

Zagadnienie sensu życia nabiera coraz większego znaczenia i staje się coraz częściej obecne we współczesnych naukach humanistycznych. Choć bywa interpretowane na rozmaite sposoby, gdy chodzi o jego stronę teoretyczno-poznawczą, to jednak w kontekście realiów życia i jego obserwacji, sposobów i rodzajów rozwijania się ludzkich zachowań – nie może być ani ignorowane, ani świadomie pomijane. W sposób szczególnie jaskrawy uzmysławia tę właściwość egzystencji psychoterapia, psychologia rozwojowa i wychowawcza, a ostatnio psychologia zdrowia. Niepodobna zapominać o obecności tej potrzeby w procesach rozwoju, pedagogizacji, wychowania, psychoterapii, poradnictwa czy motywowania wychowanków.

Potrzeba sensu życia jest specyficznym wyrazem i przejawem człowieczeństwa. Nauki wspomagające rozwój ludzkiej egzystencji ujawniają jej szczególnie znaczącą motywację i aktywność. W tym znaczeniu wskazują na nią jako na potrzebę typowo ludzką.

### **Wprowadzenie w problematykę sensu**

Pytanie o potrzebę sensu przypomina samo życie oraz przebieg jego rozwoju. Odkrywanie i doświadczanie etapów życia oraz uczestniczenie w nich stawia człowieka młodego, dorosłego czy podstarzałego z równą intensywnością wobec sensu czy zbliżonych doń pojęć dotyczących celu życia, jego znaczenia i sensu naszej w nim obecności. Ogólnie odnoszą się one

do jednostki w formie zindywidualizowanej: „Kim jestem, co chcę osiągnąć, do czego dążę, jaki jest cel podejmowanych wysiłków, czy warto żyć?”. Szczególnie krytycznym okresem jest tu czas pytań młodzieńczych, często tak bolesnych, iż bywa, że kończą się patologią: depresją, frustracją, agresją, ucieczką w narkotyki, samobójstwa, alkohol lub do grup przestępczych. Z kolei okres tak zwanej połowy życia przynoszący refleksję nad dokonaniem i osiągnięciami, nierzadko manifestuje się kryzysami wieku średniego. Starzenie się dostarcza powodów do autorefleksji, autoanalizy i rozliczania: czasem jest to żal, czasem nadzieja, czasem niepokój, czasem satysfakcja, a czasem rozpacz czy smutek.

Poczucie sensu życia jest tym doświadczeniem, które odnosi się do całej egzystencji i całością egzystencji jest przeżywane i wyrażane. Motywuje osobę i służy jej zdrowiu. Charakteryzuje się właściwością przekraczania uwarunkowań rozwojowych, temporalnych, socjalnych i kulturowych. Jest właściwością, efektem i skutkiem przeżywania własnej, podmiotowo-osobowej egzystencji, choć nigdy w oderwaniu od życia społecznego, kultury, środowiska, przeszłości i wyobrażanej przyszłości.

Zauważmy, że mówimy tu o poczuciu sensu życia. W tym momencie chodzi nie tyle o samo jego definicyjne ujęcie, ale przede wszystkim o wskazanie, że tego rodzaju doświadczenie jest swoiście ludzkie i że trudno szukać jego odpowiedników w przyrodzie, poza i poniżej egzystencji *homo sapiens*.

Pytany kosmos – milczy i sam pytań nie zadaje. To człowiek w jego obliczu może zadawać sobie pytania w stylu Immanuela Kanta o rzeczy, które podziwia i które go zachwycają: „gwiazdy nade mną i prawo moralne we mnie”. Jest to zachwyt odpodmiotowy, w przeciwieństwie na przykład do Adlerowskiego „karzącego kosmosu” jako upersonifikowanego karciciela. W takim ujęciu jest to raczej rodzaj ucieczki od problemu i absolutyzowanie „nieabsolutnego”, i to najczęściej z propozycją zastępczyków. Przed taką niestosownością ostrzegał Ludwig Wittgenstein, zalecając: „tam, gdzie nie można czegoś powiedzieć, należy milczeć”. Tego rodzaju milczenie staje się oznaką godności i szacunku dla siebie i sprawy, która jest przecuciem doświadczenia podmiotowo-osobowego oraz przedmiotem pytań i trosk.

Poczucie sensu zdaje się należeć do tych motywów i wątków życia ludzkiego, które nigdy egzystencji nie opuszczają, poza sytuacjami szczególnymi. A gdy to się dzieje, mamy do czynienia z poważnym zaburzeniem egzystencji. Może ono być uruchamiane przez różne przyczyny, tak podmiotowo wzniosłe (pozytywne), jak i motywacyjnie niskie (negatywne), w różnych okresach życia, w różnych okolicznościach, w rozmaitych sytuacjach. Kryzys zaczyna się zawsze doświadczeniem dotyczącym niewydo-

ności podmiotowo-osobowej i jej odniesień w stosunku do szeroko rozumianych przeszkód i braków życia własnego i pozaosobistego. Podmiot świadomy i refleksyjny – człowiek – jest z sensem konfrontowany. Tak że można by mówić o subtelnej obecności sensu w każdej aktywności. W każdym dążeniu i odniesieniu. Sens jest zwornikiem, który otwiera i zamyka działania człowieka jako całości, pełnej potencjalnej sensowności<sup>1</sup>.

Brak zaistnienia takich „całości” i „całości” w procesach egzystencjalnych powoduje dysharmonię poznawczą<sup>2</sup>, emocjonalną<sup>3</sup>, egzystencjalną<sup>4</sup> i – w efekcie – działaniową. Dlatego człowiekowi przysługuje miano „istoty sensu”, która stanowi esencję jemu właściwej egzystencji. Człowiek nie chce i nie może być, żyć i pracować w sytuacji absurdu, bezsensu, beznadziei, bez celu, bez jakichś dążeń i odniesień, bez aktywności i wartości ukierunkowujących wewnątrz i zewnątrz. Wszystkie te określenia można odnieść do potrzeby sensu i z nią je powiązać.

Duża pojemność tego pojęcia czyni żeń coś w rodzaju „zwornika” w sklepieniu ludzkiej egzystencji, ale równocześnie sprawia, że niechętnie jest widziane i przyjmowane jako termin psychologiczny. Stąd propozycja, by wydobyć je z mgławicy wielu ogólnych pojęć, wyrażań czy określeń egzystencji i uczynić żeń właśnie zwornikowy termin egzystencji podmiotowo-osobowej. Taką przeciw rolę pełni sens w „egzystencji żywej”, choć nie zawsze tak przeżywanej, doświadczanej, dostrzeganej i nazywanej. Stąd wywodzi się propozycja noetycznego wymiaru osobowości i jego konceptualizacja<sup>5</sup>.

Tę dziedzinę aktywności człowieka proponuję określić mianem noodynamiki, analogicznie do psychodynamiki i biodynamiki. Naturalnie przy zachowaniu wszelkich metodologicznych i teoriopoznawczych rygorów i bez absolutyzacji któregokolwiek z nich. Wiedza na te tematy jest już tak rozwinięta, że poszerzenie jej granic o noetyczny wymiar osobowości w ramach paradygmatu egzystencjalno-kognitywnego oraz modelu wielowymiarowości bycia i wielokierunkowości stawania się może uzupełniać zrutynizowane już badania oparte o modele kliniczne, korelacyjne czy eksperymentalne. I jeszcze jedno, nie można zapomnieć o tym, że „nie-nazwane, nie istnieje” w psychologicznym tego słowa znaczeniu. Otóż

<sup>1</sup> J. Crumbaugh, *Cross-Validation of Purpose in Life Test Based on Frankl's Concepts*, „Journal of Individual Psychology” 1968, nr 24, s. 74–84.

<sup>2</sup> V. E. Frankl, *Homo patiens*, przeł. R. Czernecki, J. Morawski, Warszawa: Pax 1984; K. Popielski, *Noetyczny wymiar osobowości: psychologiczna analiza poczucia sensu życia*, Lublin: RW KUL 1994.

<sup>3</sup> V. E. Frankl, *Homo patiens*, dz. cyt.; J. Bańka, *Problemy współczesnej filozofii człowieka*, Katowice: UŚ 1978.

<sup>4</sup> K. Popielski, *Noetyczny wymiar...*, dz. cyt.

<sup>5</sup> Tamże.

przeżyciem osobistym. Pozwala na usytuowanie się człowieka w przyrodzie i w kontekście społecznym, kulturowym oraz losu osobistego. Odnosi jednostkę do wielkości metafizycznych.

Należy rozpatrzyć podobne określenia, takie jak: cele życia, satysfakcja życia, powołanie życia, zadania życiowe, dążenia życiowe i tym podobne. Wszystkie one same w sobie mają określone znaczenie i jako takie wyrażają treści życiowo przydatne i ważne, ale nie spełniają ogólnego kryterium sensu: motywują egzystencję osobowo-duchową w sposób cząstkowy i krótkotrwały. Są życiowo przydatne, a nawet są konieczne. Jednak ponieważ są krótkotrwałymi nośnikami sensotwórczych motywacji, niosą ze sobą konieczność powtarzalności, potwierdzania lub zmiany (np. w natężeniu), na różnych etapach ludzkiego bycia i stawania się. Często mają charakter doświadczenia jakości warunkowanych rozwojowo. „Wysycają” egzystencję w pewnym okresie życia i na jakimś jego etapie.

Także wszelkie przeżycia i sensory „krótkie”, jak spełnienie marzeń, własnej woli, przyjemność, radość, zabawa, sukcesy, zawierają w sobie niedosyt, lęk utraty, destrukcyjny niepokój skończoności i tym podobne. Fryderyk Nietzsche wyraził to w jednym ze swoich wierszy: „nawet rozkosz za wiecznością łka, bez dna..., bez dna..., bez dna...”.

Poczucie sensu życia ma charakter swoistego rodzaju doświadczenia wewnętrznego. Jest skutkiem intelektualnych poszukiwań, emocjonalnych przeżyć, moralnych wyborów, głębokich i wzniosłych odniesień, czasem cierpień, trudnych doświadczeń i przeżyć, a zawsze egzystencjalnych decyzji. Zawarty jest w nich komponent kultury, życia społecznego, środowiska życia, doświadczeń i doznań. Pozwalają one na skryzalizowanie się i akceptację wartości, które stają się „rusztowaniem życia” człowieka. Victor E. Frankl mówi o sumieniu jako „organie sensu”. Jest to sytuacja Ja, które jeszcze nie odnalazło – a poszukuje – ważnej dla siebie „nadwartości”<sup>11</sup>.

Bliższe rozumieniu „sensu życia” są doświadczenia związane z kontemplacją prawdy, dobra lub piękna czy zachwyty światem ujmowanym w formułach takich, jak: sens świata, sens istnienia, sens kosmosu, które może bezpośrednio nie dotyczą Ja głębokiego, ale dla Ja osobowego mogą stać się doświadczeniem zachwyty czy twórczego niepokoju.

Realizuje się to o tyle, o ile doświadczenia te dotyczą bezpośrednio Ja głębokiego, Ja, które na drodze tego zapośredniczenia odnajduje coś, co może wyrażać pojęcie „idei wiodącej”<sup>12</sup> czy symbolizować obraz „gwiazdy

<sup>11</sup> Por. V. E. Frankl, *Homo patiens*, dz. cyt.

<sup>12</sup> K. Popielski, *Rola idei wiodącej w procesie integracji osobowości*, „Summarium” 1972, nr 2, s. 253–258.

przeżyciem osobistym. Pozwala na usytuowanie się człowieka w przyrodzie i w kontekście społecznym, kulturowym oraz losu osobistego. Odnosi jednostkę do wielkości metafizycznych.

Należy rozpatrzyć podobne określenia, takie jak: cele życia, satysfakcja życia, powołanie życia, zadania życiowe, dążenia życiowe i tym podobne. Wszystkie one same w sobie mają określone znaczenie i jako takie wyrażają treści życiowo przydatne i ważne, ale nie spełniają ogólnego kryterium sensu: motywują egzystencję osobowo-duchową w sposób cząstkowy i krótkotrwały. Są życiowo przydatne, a nawet są konieczne. Jednak ponieważ są krótkotrwałymi nośnikami sensotwórczych motywacji, niosą ze sobą konieczność powtarzalności, potwierdzania lub zmiany (np. w natężeniu), na różnych etapach ludzkiego bycia i stawania się. Często mają charakter doświadczenia jakości warunkowanych rozwojowo. „Wysycają” egzystencję w pewnym okresie życia i na jakimś jego etapie.

Także wszelkie przeżycia i sensory „krótkie”, jak spełnienie marzeń, własnej woli, przyjemność, radość, zabawa, sukcesy, zawierają w sobie niedosyt, lęk utraty, destrukcyjny niepokój skończoności i tym podobne. Fryderyk Nietzsche wyraził to w jednym ze swoich wierszy: „nawet rozkosz za wiecznością lka, bez dna..., bez dna..., bez dna...”.

Poczucie sensu życia ma charakter swoistego rodzaju doświadczenia wewnętrznego. Jest skutkiem intelektualnych poszukiwań, emocjonalnych przeżyć, moralnych wyborów, głębokich i wzniosłych odniesień, czasem cierpień, trudnych doświadczeń i przeżyć, a zawsze egzystencjalnych decyzji. Zawarty jest w nich komponent kultury, życia społecznego, środowiska życia, doświadczeń i doznań. Pozwalają one na skryzalizowanie się i akceptację wartości, które stają się „rusztowaniem życia” człowieka. Victor E. Frankl mówi o sumieniu jako „organie sensu”. Jest to sytuacja Ja, które jeszcze nie odnalazło – a poszukuje – ważnej dla siebie „nadwartości”<sup>11</sup>.

Bliższe rozumieniu „sensu życia” są doświadczenia związane z kontemplacją prawdy, dobra lub piękna czy zachwyty światem ujmowanym w formułach takich, jak: sens świata, sens istnienia, sens kosmosu, które może bezpośrednio nie dotyczą Ja głębokiego, ale dla Ja osobowego mogą stać się doświadczeniem zachwyty czy twórczego niepokoju.

Realizuje się to o tyle, o ile doświadczenia te dotyczą bezpośrednio Ja głębokiego, Ja, które na drodze tego zapośredniczenia odnajduje coś, co może wyrażać pojęcie „idei wiodącej”<sup>12</sup> czy symbolizować obraz „gwiazdy

<sup>11</sup> Por. V. E. Frankl, *Homo patiens*, dz. cyt.

<sup>12</sup> K. Popielski, *Rola idei wiodącej w procesie integracji osobowości*, „Summarium” 1972, nr 2, s. 253–258.

przewodniej”. Dokonuje się to często w niespodziewanych okolicznościach, ale najczęściej jest dziełem osobistego wysiłku i zaangażowania.

Człowiek w najgłębszej swej jaźni, w Ja osobowym czuje się wolny i odpowiedzialny. W związku z tym poszukuje racji wystarczających i ostatecznych, usprawiedliwiających jego egzystencję i bycie. Pragnie odkryć i nadać treść otaczającemu światu, godną osobistej akceptacji. Czyni to poprzez ukierunkowywanie i zaangażowanie się w realizację celów związanych z wartościami. W tym dążeniu niekoniecznie najważniejsze jest osiągnięcie czegoś, ile raczej to, co dobrze oddaje określenie: „zmaganie się o pozytywną treść życia”. W takim ujęciu jest miejsce na satysfakcję z wygranych, ale dostrzega się również osobowościotwórczą rolę przegranych, cierpień, ofiar i trudów, podejmowanych w imię czegoś lub kogoś.

## Natura poczucia sensu życia<sup>13</sup>

Krytykom pojęcia „sens życia” i jego „poczucie” można przypomnieć, że posługując się nim na terenie noo-logoteorii i noo-logoterapii (w ostatnich tekstach używam pojęć: nooteoria i nooterapia), wydobywamy zeń jego znaczenie podmiotowe (poczucie) i egzystencjalne (podmiotowo znaczące). Nie chodzi więc tylko o jego definicyjne określenie, ale przede wszystkim o ukazanie jego znaczenia i miejsca w życiu i dla życia człowieka. W tej kwestii można sformułować za Romanem Jakobsonem następującą uwagę: albo wiem, co to jest „sens”, i wówczas, gdy neguję go, to ma to sens; albo nie wiem, co to jest „sens”, i wtedy jego negacja nie ma sensu<sup>14</sup>.

Czy można nadawać czemuś lub komuś coś, o czym nie ma się pojęcia, to znaczy jakieś gatunkowo potencjalne uzdolnienia do odkrycia sensu czy choćby możliwości jego konstruowania? Człowiek nie może nadawać czy dawać tego, czego sam nie posiada, co jest mu obce. Zresztą w noetycznym rozumieniu egzystencji nie sposób komukolwiek coś nadawać. Człowiek poszukuje, ma potrzebę, wybiera, rozstrzyga, decyduje. Wychodząc z tego punktu widzenia, nie podobna bez zastrzeżeń formułować twierdzeń o nadawaniu sensu życiu, pracy czy historii, choć w historii i poprzez pracę człowiek się realizuje. Trudno też twierdzić, że praca, historia czy społeczeństwo nadaje sens człowiekowi, choć w związku z nimi jednostka odkrywa sens, to znaczy ujawnia i doświadcza go dla siebie. Nie sposób pomyśleć społeczeństwa, które składałoby się z osób niedostrzegających

<sup>13</sup> Tekst nawiązuje do analiz z wcześniejszych prac autora.

<sup>14</sup> K. Popielski, *Człowiek – pytanie otwarte*, Lublin: RW KUL 1987.

jakiegoś sensu i które równocześnie nadawałoby jednostkom coś, czego samo nie posiada. Myśl tę można by poprowadzić dalej. Na potrzeby moich rozważań niech wystarczy stwierdzenie, że podmiotem poczucia sensu życia jest i może być tylko człowiek – podmiot osobowy. Odkrywca samego siebie.

Kolejne pytanie: czy rzecz może nadać sens osobie? Otóż rzeczy nie mogą nadawać osobie sensu, bo same z siebie go nie posiadają. Doświadczanie i odkrywanie sensu, jego poczucie, jest właściwością podmiotową osobowej egzystencji. Oznacza to, że osoba odnajduje sens wśród osób czy w relacji do nich lub do świata, to znaczy w czymś, co jest dla niej egzystencjalnie znaczącą wartością. Sama jednak relacja (jak zdaje się utrzymywać relacjonizm) nie oznacza jeszcze sensu. Jest warunkiem możliwości jego zaistnienia i doświadczenia, ale nie przyczyną wystarczającą<sup>15</sup>. Gdyby było inaczej, to wszyscy ludzie musieliby bezwzględnie doświadczać sensu i go odczuwać. Człowiek odkrywa sens poprzez i w odniesieniu do wartości, i to wartości osobowych, a dopiero pośrednio do rzeczowych, gdy odpowiadają one swoją jakością sile wewnętrznego napięcia i zapotrzebowania. Mamy wówczas do czynienia z sensem odkrytym, to znaczy danym w obiektywnej rzeczywistości wraz z faktem jej istnienia. Każdy sens dany musi jednak stać się sensem moim. I jest to zadanie – w tym znaczeniu sens jest także zadany. Jednostka jest jakby zanurzona w prasensie. I takim sens dla niej pozostaje, dopóki człowiek nie zdoła odkryć go dla siebie i nie uczyni go swoim, to jest jedynym, podmiotowo bliskim i osobiście ważnym. W tym znaczeniu możemy mówić o sensie i o jego realizowaniu się nawet w formie przedrefleksyjnej. Sens jest „jakby” wpisany w egzystencję, z niej wynika. Jednak samo znaczenie „sensu” rozszyfrowuje się i uwiarygodnia w procesie jednostkowego życia, zaangażowania i aktywności podmiotowo zindywidualizowanej. Zbiorowe zachowania ludzi, tradycja i kultura ułatwiają partycypację w nim, ale poczucie sensu osiąga się osobiście. Dlatego refleksja, wsparta doświadczeniem i zaangażowaniem, jest formą i sposobem wydobywania sensu, uświadomienia go sobie poprzez odczytanie jego egzystencjalnego znaczenia. Sens może się realizować na wiele różnych sposobów. Na przykład przez dostrzeganie związków przyczynowo-skutkowych, egzystencjalne doświadczenie, aktywność nakierowaną na znaczenie i wartość, podmiotowe zaangażowanie w wartości, osobiste życie religijne, przeżycie piękna, doświadczenia dobra, przyjęcie godnej, osobistej postawy i tym podobne podmiotowe uczestniczenie w życiu. Trzeba podkreślić, że nie są to dążenia do „błogostanów”, które najczęściej paraliżują aktywne bycie i twórcze stawanie się człowieka. Odwrotnie – jest to sposób

<sup>15</sup> V. E. Frankl, *Homo patiens*, dz. cyt.

na ocalenie godności ludzkiej, poprzez formułowanie myśli dotyczących egzystencji nie na wyrost, a na miarę człowieka, według ludzkich pragnień, dążeń, odniesień. Jest to więc opcja realizowania życia, i to niezależnie czy mimo doświadczania cierpienia. Cierpienie towarzyszy życiu, ale nie jest jego celem. Celem życia jest życie. Jest nim „powiedzenie życiu – tak” w znaczeniu podjęcia jego wyzwania<sup>16</sup>. Łatwiej wypowiada się je w sytuacji, gdy człowiek zna wartości, cel, motywację, odkrywa sens. Gdy poszukuje głębszych znaczeń doznanego doświadczenia.

Uczynić siebie sobą w konkretach chwil przez wezwania całego życia – jest to najbardziej ogólny i podstawowy sposób rozwijania się poczucia sensu.

Sens rozumiany egzystencjalnie urzeczywistnia się w okolicznościach dobrowolnie podejmowanego trudu partycypowania w świecie wartości. Musi się ono dokonywać w warunkach osobowej (wewnętrznej) wolności, odpowiedzialności i odniesień intencjonalnych. Tak stające się poczucie sensu tyleż realizuje się, co jest realizowane. W tym znaczeniu jest zarówno odkryte, jak i konstytuowane. Sam akt nadawania życiu sensu jest czynnością wtórną, realizowaną już po jego odkryciu, to jest wtedy, gdy jednostka już w jakiś sposób „posiada” go. W takim znaczeniu nienadawanie życiu sensu jest jakimś rodzajem braku, rodzajem niedojrzałości egzystencjalnej i staje się apelem do egzystencji o więcej, lepiej i piękniej.

Poczucie sensu życia jest najbardziej wszechstronnie przeżywane w związku z potrzebą bycia „dla” i dążeniem „ku...”. Najpełniej jest doświadczane w zapotrzebowaniu spotkania Ja – Ty, jako istotnego momentu podmiotowego spełniania się jednostki.

Poprzez potrzebę sensu, egzystencja jest raczej pociągana niż popychana „ku wartościom”, choć trudno określać proporcje udziału tych sił. Terminami, które stan ten zdają się dobrze określać, są pojęcia: „ukierunkowanie”<sup>17</sup>, „orientacja”<sup>18</sup> i „odniesienie ku...”<sup>19</sup>. Wyrażają one podmiotową aktywność i uczestnictwo Ja w tym procesie.

## Potrzeba i pragnienie poczucia sensu życia

Ostatecznie prawie wszystkie dyscypliny naukowe mogą być bez posługiwania się kategorią sensu, może poza teologią. Tym, który nie może się bez sensu obejść, jest sam autor pytania – człowiek. Najkrócej można by

<sup>16</sup> Tamże.

<sup>17</sup> Por. tamże.

<sup>18</sup> K. Obuchowski, *Psychologia dążeń ludzkich*, Warszawa: PWN 1983.

<sup>19</sup> K. Popielski, *Noetyczny wymiar...*, dz. cyt.

skomentować to tak: jest to w pierwszym rzędzie pytanie człowieka, a nie nauki. Człowiek może je tylko do nauki wnieść i do proponowanych przez nią odpowiedzi się odnieść. Badacz, uzbrojony w narzędzia poznawcze (łącznie z założeniami, hipotezami, koncepcjami i modelami), może dzięki nim wypowiedzieć się o sposobach konceptualizowania sensu czy o możliwości odpowiedzi na tego rodzaju pytania w nauce, ale niekoniecznie o ich znaczeniu *in vivo* egzystencji.

Traktując problem sensu od strony życia, to znaczy z punktu widzenia praktyki niesienia pomocy ludziom, zwłaszcza pacjentom egzystencjalnie czy noogenicznie zagrożonym, utrata poczucia sensu życia jawi się nie tylko jako jedna z przyczyn czy jako komponent nerwic, ale jako jedno z jej głównych źródeł. Ujawnia się zarówno w życiu jednostkowym, jak i społecznym. Utrata sensu stanowi bowiem bardzo istotny, choć niełatwo zauważalny czynnik destrukcji ludzkiego życia. Bardzo wyraziście jawią się skutki utraty poczucia sensu we wszelkich wariantach zaburzeń osobowościowych. Sygnalizują się utratą nieodłącznych komponentów sensu, takich jak: nadzieja, zaufanie, posiadanie celów, dążenie do wartości, zaangażowanie, ofiara, aktywność twórcza, chęci do życia i tym podobne. W drastycznej postaci manifestują się w formie smutku, przygnębienia, żalu, frustracji, zniechęcenia, nudy, agresji, rozpacz czy rezygnacji. Wreszcie w patologii społecznej dają znać o sobie w formie różnych uzależnień (alkoholizm, narkomania), samobójstw, dewiacji seksualnych, rozwodów, patologii życia codziennego i tym podobnych przejawów.

Jeżeli zespoły negatywów egzystencjalnych stają się zbyt powszechne i osiągają zbyt wysoki stopień intensywności oraz trwają zbyt długo, wraz z towarzyszącym temu brakiem motywacji do ich przekraczania, wówczas mogą one przejść w stan społecznej patologii (socio-noopatologii). Charakteryzuje się ona zanikiem orientacji na wartości, poczuciem alienacji i depresją rezygnacyjną, w której realizują się rozmaite negatywne stany ekstremalne.

- **Pytanie o sens życia posiada podwójną warstwę znaczeniową.** Człowiekowi zawsze chodzi o jego sens osobisty, własny, ale nigdy w oderwaniu od jakiegoś sensu pozaosobistego, ogólnego i powszechnego. Na spójności i związku tych dwóch doświadczeń sensu jednostce zależy i zabiega ona o nie. Do ich rozerwania dochodzi tylko w przypadkach wyraźnie patologicznych. Wówczas przybiera formę rezygnacyjną, kryzysową. Typowym wyrazem tego stanu może być zdanie: „Życie innych i świata to może i ma jakiś sens, ale mojemu życiu go brak”. Natomiast sytuacja odwrotna chyba jest niemożliwa, nawet gdy w niektórych przypadkach wyrażana bywa formułą: „Mam poczucie sensu, ale poza mną wszystko jest bezsensowne”. Nie można sobie

bowiem wyobrazić, by człowiek tkwił w jakimś ogólnym absurdzie czy bezsensie i mógł odkrywać, doznawać czy budować sens osobisty.

- **Egzystencjalne doświadczenie sensu ma zawsze charakter osobowy i w tym znaczeniu „subiektywny”.** Najogólniej mówiąc, jest ono obiektywne i subiektywne zarazem. Obiektywne, bo związane jest z całym gatunkiem *homo sapiens* i dotyczy, choć na rozmaity sposób, wszystkich jego jednostek. Subiektywne, w sensie potrzeby jawiącej się, doświadczanej i określanej podmiotowo. Sens jest subiektywny również w znaczeniu egzemplarycznym, to znaczy indywidualnym. Jednostka, jako egzemplarz gatunku, przeżywa stan swej egzystencji indywidualnie, niepowtarzalnie i subiektywnie. Siła tych przeżyć, ich obiektywność indywidualna bywa tak wielka, że nie sposób wątpić o realnej autentyczności tego fenomenu. Musi on być traktowany w swej pierwotnej postaci i w kontekście jego podmiotowego zaistnienia, w sposób obiektywny i zarazem zindywidualizowany. Można próbować nadać empiryczny sens temu doświadczeniu, opierając je na „sprawozdaniu” z poczucia sensu, testując je i skalując u konkretnych jednostek. Miałoby ono wówczas zarówno charakter subiektywny i jednostkowy w sensie podmiotowo-osobowym, jak też cechę obiektywności w znaczeniu uniwersalności potencjalnej poczucia sensu u ludzi w ogóle. Każde doświadczenie egzystencjalne zakłada pewną osobistą interpretację tego, co jest jego przedmiotem. Jest to rodzaj wypowiedzi sądu przekonaniowego, egzystencyjnie znaczącego. Egzystencjalne doświadczenie sensu nie jest zwykłą formą interpretowania spostrzeżeń ani prostym przejmowaniem gromadzonych doznań, wrażeń, emocji czy przeżyć. Głównym jego wyróżnikiem jest to, że jest ono efektem podmiotowego przetwarzania, akceptacji oraz interioryzacji, a także osobowej ekspresji, afirmacji i przyłgnięcia do wartości. Sens, aby był osobisty, musi zawsze mieć akcent podmiotowy. Realizuje się w procesie jego poszukiwania, doznania, odkrywania, doświadczania, konstruowania czy spostrzegania na/w „tle” doświadczanej i przeżywanej egzystencji. Odpowiedź na pytanie o sens własny wyraża się czynnie, to znaczy poprzez zaangażowanie osobiste autora pytania. Bowiem tylko on, pytający, swoim życiem może nań dać wiążącą odpowiedź<sup>20</sup>. Nawet tak zwane obiektywne warunki sprzyjające zaistnieniu poczucia sensu życia nie są w stanie wymusić jego indywidualnego zaistnienia i osobowego poczucia. Podobnie zresztą jak brak owych

<sup>20</sup> V. E. Frankl, *Psychotherapy and Existentialism*, New York: Simon i Schuster 1967; *tenże*, *Homo patiens*, dz. cyt.

obiektywnych czynników niekoniecznie musi odbierać poczucie sensu. Przeciwnie, może stać się bodźcem do jego poszukiwania. Wartość zagrożona nabiera znaczenia i uwypatnia potrzebę sensu.

Takiej sytuacji nie spotykamy w procesie realizowania się jednostki w innych wymiarach egzystencji, na przykład brak warunków uczenia się nie ułatwia nauki, a głód nie przechodzi w swoje zaspokojenie. Dlatego można przyjąć, że wymiar i sfera noetyczna egzystencji oraz związane z nią jakości i stany mają charakter wysoce autonomiczny w porównaniu z cechami i czynnikami innych wymiarów egzystencji.

W tym kontekście w nowym świetle ukazują się wątpliwości, a właściwie nieporozumienia dotyczące wartości badawczej i znaczenia wyników badań empirycznych dotyczących problematyki sensu, związanej tu z noetycznym wymiarem egzystencji. Zmusza to do refleksji nad naturą noetycznego wymiaru osobowości i sposobów oraz możliwości jego badania<sup>21</sup>.

## **Sposób istnienia i przejawiania się potrzeby sensu**

Zapotrzebowanie na poczucie sensu jednostkowego w wymiarze neotypycznym „wysycane” jest inaczej niż potrzeby wymiaru psychicznego i fizycznego. Może ono zaistnieć i trwać jako stale obecne i jakby niezauważone przez jego „posiadacza”. W tym znaczeniu nie ujawnia ono także cech charakterystycznych dla potrzeb biologicznych czy psychologicznych, ma bowiem właściwy dla siebie przebieg i sposób istnienia w filo-ontogenezie.

Należy zauważyć, że potrzeba sensu w okresie niemowlęcym jest jakby nieobecna. Natomiast potrzeby psychiczne i fizyczne są dość wyraziste. W okresie wczesnego dzieciństwa zaznacza się ona tylko niekiedy i bywa, że jawi się w formie zadziwiającej. Z całą siłą i często w sposób dramatyczny przejawia się w okresie dorastania i dojrzewania. Bywa tak, że potrzeba ta szybko osiąga swoje apogeum, nierzadko stawiając pod znakiem zapytania doświadczenia, wartości i postawy innych lub wcześniejsze własne. Zdarza się, że siłą swej obecności potrafi zdominować jakiś odcinek życia, a nawet jego całość. Może również być tak, że problem sensu pozostaje nierozwiązany przez całe życie i przechodzi w stan chronicznego trwania. Wówczas usposabia to jednostkę krytycznie czy cynicznie lub depresyjnie.

<sup>21</sup> Por. K. Popielski, *Neotypyczny wymiar...*, dz. cyt.; tenże, *Noo-psychosomatyka: propozycja nowego podejścia diagnostyczno-terapeutycznego*, „Przegląd Psychologiczny” 1999, t. 42, nr 4, s. 17–41.

Ale może też wzbudzić postawę poszukiwawczą, twórczą i w pełni zaangażowaną. Najczęściej fenomen poczucia sensu ma przebieg o kształcie sinusoidalnym. Zdolność do rozwiązania kwestii sensu własnego życia związana jest między innymi z otwartością struktur poznawczych i z inteligencją, z rodzajem akceptowanych wartości, z przekazem kulturowym, z doświadczeniem środowiska społecznego, rodzinnego, z doświadczeniami osobistymi i tym podobnymi pozytywnymi oraz negatywnymi oddziaływaniami. Poczucie sensu jest bardzo istotnym, jeśli nie podstawowym, wskaźnikiem dojrzałości psychicznej jednostki.

Czasem potrzeba sensu nie jest problemem dla danej osoby. Jednostka może zadowolić się faktem, że dysponuje jego „wystarczającym” poczuciem. Najprawdopodobniej właściwość ta nie została w świadomości jednostki zidentyfikowana w sposób wystarczający jako potrzeba i siła motywacyjna. Wówczas nie stanowi ona problemu, ale i nie jest źródłem motywacji. Często bywa tak, że człowiek uwrażliwia się na jakiś element życia, czyniąc zeń jedyną treść egzystencji. Może to być na przykład zaangażowanie w jakieś działania, w twórczość artystyczną, w macierzyństwo, pracę, sport, muzykę i tym podobne. Dlatego poszczególne jednostki mogą nie odczuwać (najczęściej jednak tylko pozornie lub okresowo) natarczywości pytania o sens z siłą wykluczającą postawę obojętną. Ich działania stanowią przecież naturalne, autentyczne „sensy”, tyle że krótkotrwałe i „zabsolutyzowane”, dlatego na dłuższą metę nie są wystarczająco satysfakcjonujące i z czasem tracą siłę motywowania. Może to w pewnym okresie życia (zwłaszcza zdominowanego emocjonalnym sposobem jego przeżywania) uniemożliwiać inne, głębsze widzenie i doświadczanie egzystencji i jej spraw. Czasem problematyka sensu życia intensyfikuje się szczególnie silnie dopiero w okresie starzenia się ludzi. Po okresie sukcesów, dokonań i osiągnięcia znaczenia pojawia się czas „wtórnej refleksji”. Wówczas dominują nie tyle młodzieńcze pytania o sens życia, co raczej pytania o sens dokonań, o wartość tego, co było treścią życia. Chodzi tu o pytania o przeszłość i o sens ostateczny<sup>22</sup>.

## **Frustracja potrzeb egzystencjalnych: pustka egzystencjalna**

Fenomen poczucia sensu życia występuje w podwójnej formie: posiadania i braku. Nie jest to sprawa o znaczeniu tylko teoretycznym czy postulatycznym. I nie jest to również tylko skutek deprywacji potrzeb wymiaru

<sup>22</sup> Tamże.

fizycznego czy psychicznego, a więc braku. A jeżeli już w ten sposób interpretować, to potrzeba sensu jawi się właśnie w związku z nieobecnością (brakiem) w życiu jednostki wartości znaczących i właściwych dla prawidłowego funkcjonowania noodynamiki. Jest bowiem ludzką zdolnością i potrzebą przekraczanie siebie i odnoszenie się „ku” komuś lub czemuś, co byłoby adekwatne do wymogów właściwej dymensji i stosownie generowanej intensywności. Gdy zapotrzebowanie to nie natrafia na odpowiadające sobie – z uwagi na wymiar, który je zgłasza – jakości i wielkości, wywołuje frustrację. W tej sytuacji empirycznym jej wykładnikiem jest wspomniany już stan „pustki egzystencjalnej”. Przedłużone trwanie tego stanu prowadzi do wystąpienia różnych negatywnych zjawisk rozwijających się na podłożu egzystencjalnym – w tym również psycho-somatycznych. Konsekwencją tego może być na przykład noopsychosomatyzacja w formie obserwowalnych skutków uwarunkowanych przyczynowo właśnie dysfunkcją wymiaru noetycznego i dlatego nazwanych „noopsychosomatyką”. Wskazanie na znaczenie tego rodzaju relacji przyczynowo-skutkowych oraz ich symptomów jest tylko ogólnie zaznaczane w odnośnej literaturze. W logoteorii<sup>23</sup>, a zwłaszcza w nooteorii<sup>24</sup>, doczekało się teoretycznie pogłębianych uzasadnień i dokumentacji osobowościowo-klinicznej.

## **Egzystencja: bycie – stawanie się – rozwój. Wielowymiarowość bycia i wielokierunkowość stawania się**

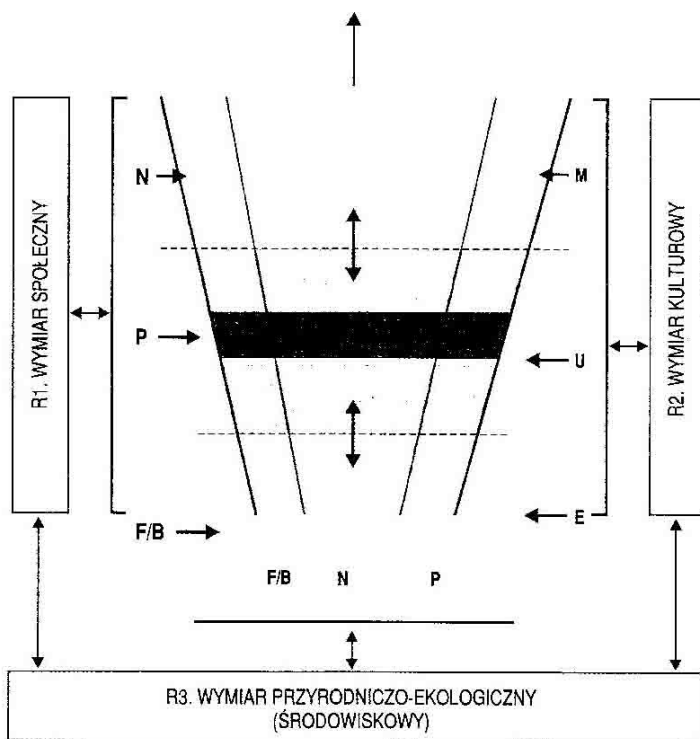
Formuła „bycie i stawanie się” człowieka jest wspólnym dorobkiem psychologii egzystencjalnej i humanistycznej. W ujęciu nooteoretycznym została ona wzbogacona nowymi pojęciami i terminami wyrażającymi dynamikę procesów określających charakterystyczną dla człowieka noowymiarowość egzystencji, to jest specyficzność ludzkich pragnień, potrzeb i dążeń, wielokierunkowość odniesień, wielowymiarowość bycia, stawania się i spełniania siebie. Określenie „wielo...” wskazuje na możliwości tych procesów, które w swej podstawowej funkcji są rozwojowe, choć mogą również podlegać degradacji. Działają wówczas przeciw zdrowemu byciu i prawidłowo przebiegającemu rozwojowi jednostki.

<sup>23</sup> Tamże.

<sup>24</sup> Popielski K., *Noetyczny wymiar...*, dz. cyt.

Wielowymiarowość ludzkiego bycia i wielokierunkowość stawiania się obrazuje rycina 1. Przedstawiony na niej schemat pomaga w porządkowaniu myślenia psychologicznego na temat egzystencji wielowymiarowo zorganizowanej i integralnie funkcjonującej. Umożliwia dymensjonalnie określone analizowanie i wnioskowanie, co daje podstawy do wielowymiarowo warunkowanego diagnozowania.

Dymensjonalne ujęcie egzystencji i charakterystyka wymiarów osobowości zostały w opisie potraktowane skrótowo z uwagi na szczegółowe



**RYCINA 1.**  
**Wielowymiarowość bycia i wielokierunkowość stawiania się osobowości i egzystencji**

W – wymiary egzystencji: N – noetyczny, P – psychiczny, F/B – fizyczny/biologiczny;  
 R – relacje egzystencjalne: 1 – społeczne, 2 – kulturowe, 3 – przyrodnicze;  
 D – doświadczenie egzystencjalne: M – miłość/przeżycie, U – uczucia, E – emocje.

Źródło: K. Popielski, *Neoutyczny wymiar osobowości: psychologiczna analiza poczucia sensu życia*, Lublin: RW KUL 1994

scharakteryzowanie ich w książce *Noetyczny wymiar osobowości*. Schemat przedstawiony na rycinie 1. został tak skonstruowany, że istnieje możliwość jego podwójnego interpretowania: dymensjonalnego i warstwowego.

System strzałek stosowanych na schemacie wskazuje na powiązania egzystencyjno-strukturalne, wewnątrzosobowe i osobiste (jednostkowe) związki ze środowiskami swego odniesienia.

Rzeczywistość dymensjonalna osobowości i egzystencji zilustrowana za pomocą schematu przedstawionego na rycinie jest próbą wskazania na sposób wielowymiarowego i zarazem wielokierunkowego funkcjonowania osobowości, a więc komplementarnie realizowanego bycia i stawania się człowieka: biologicznego, psychicznego i noetycznego oraz jego wszechstronnych relacji ze środowiskiem przyrodniczym, społecznym i kulturowym.

Aktywizacja osobowościowa jest przejawem zarówno własnej dynamiki jednostki, jak i jej relacji ze środowiskiem. Dlatego w nooteorii mówimy o biopsychicznym i noetycznym aktywizatorze osobowości. Mobilizują one jej wewnętrzną dynamikę oraz zewnętrzną aktywność: „przedmiotowe” realizowanie i stawanie się oraz „podmiotowo-osobowe” bycie i spełnianie siebie.

Obydwa wymiary, a więc rzeczywistość biopsychiczna i noetyczna, służą aktywizowaniu egzystencji. Niemniej trzeba wskazać na ich czynnościowe wyspecjalizowanie i funkcjonalne możliwości.

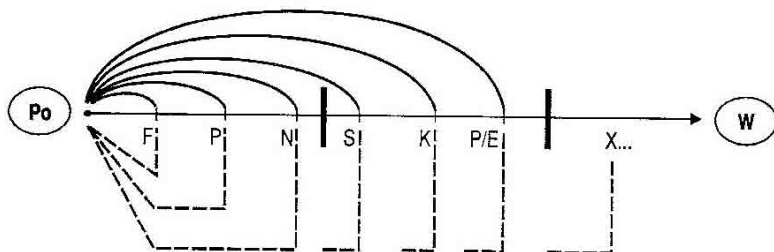
W każdym z poziomów wyróżnionych na schemacie dla celów poznawczych może dochodzić do zaburzeń oddziaływań, przeżyć czy przekazu informacji powodujących, że któryś z nich może być funkcjonalnie zaburzony lub niewystarczająco rozwinięty. Konsekwencją tego bywa nieprawidłowo konstruowany, niewłaściwie ukierunkowany lub wypaczony obraz wartości, dotyczący zwłaszcza ich form szczytowych. Ale może być i tak, że zabsolutyzowana wartość niższej rangi ontycznej nie pozwala jednostce na pełny rozwój. Stąd zadaniem psycho- i logoterapeuty jest zdiagnozowanie, na jakim etapie czy w jakim wymiarze występują trudności w przepływie życiowo ważnych informacji, emocjonalno-uczuciowych blokad czy zaburzeń o charakterze egzystencjalnym.

Siły biopsychiczne realizują się w związku z aktywizowaniem się potrzeb. Są potrzebami braku. Popychają jednostkę „do” czegoś. Dynamizmy noetyczne w procesie intelektualnego poznawania i poruszenia emocjonalno-uczuciowego „pociągają” jednostkę „ku” komuś lub czemuś. Są aktywizowane tyleż potrzebami, co pragnieniami. Pierwsze służą biopsychicznym potrzebom jednostki, a także transgresjom uruchamiającym się w ramach możliwości bio-psychicznych wymiarów egzystencji, drugie – jej psycho-duchowemu ukierunkowaniu, przekraczaniu uwarunkowań i auto-transcendencji. Wspólnie tworzą i służą podmiotowo-osobowej egzystencji.

Rozróżnienia te *implicite* zawarte są w niektórych ujęciach i koncepcjach potrzeb<sup>25</sup>. Warto przypomnieć, że służą one próbom pełniejszego rozumienia zasad funkcjonowania ludzkiej egzystencji<sup>26</sup>.

## Podmiotowo-osobowa tendencja „ku...”

Podmiotowa aktywność i rozwój jednostki ludzkiej realizują się w twórczym i ukierunkowanym procesie rozwoju tendencji podmiotowych „ku...”. Z tymi dynamizmami powinno liczyć się każde działanie wychowawcze i terapeutyczne. Rycina 2. służy przybliżeniu tej propozycji.



Po – Podmiot osobowy; W – Wartości;  
 ----- Stawanie się; ————— Tendencja „ku...”

1. W. dymensjonalne: F – fizyczne; P – psychiczne; N – neotypyczne
2. W. środowiskowe: S – społeczne; K – kulturowe; P/E – przyrodniczo-ekologiczne
3. W. neotypiczno-osobowe: X... – estetyczno-moralne; moralne; metafizyczne

### RYCINA 2. Tendencja rozwojowa „ku...”

Źródło: K. Popielski, *Neotypyczny wymiar osobowości: psychologiczna analiza poczucia sensu życia*, Lublin: RW KUL 1994

<sup>25</sup> A. Maslow, *W stronę psychologii istnienia*, przeł. I. Wyrzykowska, Warszawa: Pax 1986; J. Koziński, *Koncepcja transgresyjna człowieka: analiza psychologiczna*, Warszawa: PWN 1987; K. Obuchowski, *dz. cyt.*

<sup>26</sup> Być może dlatego Frankl rzadko mówi o potrzebie sensu, a raczej o „woli sensu” (*der Wille zum Sinn*). Wydaje się, że słowo *Wille* w niektórych kontekstach wypowiedzi Frankla trafniej byłoby oddać takimi polskimi odpowiednikami, jak na przykład dążenie do sensu, zapotrzebowanie sensu, pragnienie sensu, ukierunkowanie na sens czy wręcz wprost „wola sensu”.

Podmiot osobowy (Po) z właściwej sobie dynamiki ukierunkowany jest „ku” komuś lub czemuś. Na prezentowanej rycinie rzeczywistość tę przedstawia wektor poziomy, oznaczony symbolami Po – W. Linia ta ilustruje pierwotność ukierunkowania podmiotu osobowego (Po) „ku” światu wartości (W).

Z uwagi na dymensje swego zaistnienia i powiązania, wartości, jak to wcześniej wskazano, można podzielić na: fizyczne (F), psychiczne (P) i noetyczne (N) czyli osobowe. Wartości noetyczne interesują nas w szczególny sposób. Wyróżniamy wśród nich wartości poznawcze, estetyczne, moralne, metafizyczne, religijne. Kolejną grupę stanowią szeroko rozumiane wartości środowiskowe. W schemacie na osi Po – W symbolizują je litery: S – społeczne, K – kulturowe i P/E – przyrodniczo-ekologiczne.

Rycina 2. ilustruje podmiotowe stawanie się i rozwój jednostki na drodze odnoszenia się człowieka „ku” wartościom. Wskazanie na tendencję rozwojową „ku...” oraz jej opisanie należy do dorobku teoretycznego nooteorii. W jej ramach postuluje się funkcjonowanie dynamizmu określanego jako „tendencja ku...”. W propozycji nie sugeruje się żadnych preferencji ani wyborów – stąd wielokropki w zapisie. Jest to wysoce suwerenna właściwość podmiotowo-osobowa, choć nie absolutnie wolna, bo określana jest nie tylko zindywidualizowaną, lecz także ontyczną kondycją wybierających. Podmiot osobowy, ukierunkowując się zgodnie ze swoją kondycją i wyposażeniem „ku...”, decyduje o wyborze wartości, ich akceptacji i interioryzacji. Te zaś, zinternalizowane, współtworzą i współkształtują podmiot. Jest to układ, w którym spełniają się relacje i komunikacja Ja – świat, postulowane przez Josepha Nuttina, oraz odniesienia Ja – Ty Martina Buber’a i Ja – My Ludwiga Binswanger’a. Są to odniesienia podmiotowo-osobowe „ku” komuś lub czemuś, łącznie z potrzebą odniesienia ku Absolutnemu. Tego rodzaju spostrzeżenie leży poza możliwościami uzasadnień przy koncepcji egzystencji z tezą o jednostce jako samoregulującym się „mechanizmie”. Raczej jest odwrotnie. To do ludzkiej egzystencji przynależą dynamizmy, a wśród nich świat jej myśli, uczuć, odniesień, dążeń czy wartości. To ona pozostawia ślad swej obecności w życiu społecznym i w kulturze. Dlatego zablokowanie rozwoju lub dostępu do socjokulturowych i noetycznych rzeczywistości zaburza możliwość prawidłowego bycia i stawania się egzystencji, z efektem „noopsychosomatycznym” włącznie<sup>27</sup>.

Niewydolność noetyczna w sytuacji społecznie i kulturowo trudnej i psychicznie obciążającej jednostkę staje się źródłem egzystencjalnego zagrożenia. W tym miejscu spotykamy się z jednym z paradoksów

<sup>27</sup> K. Popielski, *Noo-psychosomatyka: propozycja...*, dz. cyt.

współczesności. Człowiek współczesny, który ma tyle możliwości stawiania się, czuje się pokonywany nie tylko własną niewydolnością, lecz także nie-  
możnością stwarzaną mu przez środowisko bycia. Doświadcza poczucia  
niespełnienia. Jednostronność rozwoju, jednowymiarowość jego aktywizowa-  
nia potrafi odbierać mu własne szanse.

## **Funkcje i znaczenie wartości w procesie doświadczania sensu**

- **Wartości są realnością i jakościami o charakterze egzystencjalnym.** By stały się egzystencjalnie znaczące, trzeba nimi żyć, jak wskazuje Frankl, a nie tylko na ich temat teoretyzować. Życie wartościami jest sposobem ich egzystencji. Poprzez nie i w nim wartości konkretyzują się. Dają o sobie znać przez skutki, których są przyczyną. Wartości są dziedziną życia osobowo-podmiotowego. Są powiązane i realizują się w związku z egzystencją ludzką, charakteryzującą się wolnością, odpowiedzialnością, zaangażowaniem, wyborem, decyzją i tym podobnymi właściwościami egzystencji osobowej.
- **Wartości przejawiają swoją realność za pośrednictwem właściwości strukturyzowania osobowości.** Zaznaczają swoją obecność w procesach regulacji życia społecznego, grupowego (np. rodzinnego) i zachowań indywidualnych.
- **Wartości człowiek czyni swoimi na różnych drogach ich akceptacji, partycypacji i interioryzacji.** Utrwala je w formie życia nimi, godzenia się na nie i uczestniczenia w nich.
- **Wartości służą rozwojowi człowieka i procesowi jego dojrzewania.** W związku z nimi podmiot wzrasta w „być”, ukierunkowuje rozwój i osiąga kolejne poziomy dojrzłości.
- **Wartości zobowiązują.** Ich zaistnienie w życiu jednostki nigdy nie jest czymś obojętnym czy niepociągającym. Związane są z poczuciem odpowiedzialności oraz z podejmowaniem decyzji. Zobowiązują do realizowania tych zachowań, które za ich pośrednictwem rozpoznane zostają jako pociągające i godne, dobre i piękne, prawdziwe i twórcze.
- **Wartości mają właściwość sił twórczych i równocześnie stabilizujących egzystencje.** Służą twórczemu byciu jednostki. Dają jej poczucie aktywnego uczestnictwa w rozwoju i bezpieczeństwa w życiu. Pomagają w identyfikowaniu przynależności „do...” i zakorzenienia „w...”. Umacniają poczucie egzystencji spełnianej i spełnionej.
- **Wartości mają zdolność moralno-etycznego porządkowania egzystencji.** Człowiekowi w ostateczności chodzi nie tylko i nie tyle o możliwość

i sprawność funkcjonowania, ale o realizowanie życia wypełnianego wartościami i sensem. Wartości porządkują życie według przejrzystych zasad.

- **Wartości pozwalają człowiekowi transcendować siebie i uwarunkowania.** To oznacza zdolność do przekraczania uwarunkowań osobistych i środowiskowych, jak również zdolność do odnoszenia się „ku” komuś lub czemuś.
- **Wartości aktywizują i konkretyzują wszelkie rodzaje energii biopsychicznej.** Dostarcza to jednostce poczucia podmiotowości bycia, rozwoju i realizowania siebie jako podmiotu osobowego.
- **Wartości pozwalają na podmiotowo-osobowe doświadczanie egzystencji.** Jednostka doświadcza siebie w kategoriach podmiotowości sprawczej i Ja osobowego, które ma odniesienie do siebie samej i świata.
- **Wartości mobilizują i wyzwalają siły motywacyjne.** Chodzi zarówno o aktywności kreatywne, jak i o te, które służą twórczej rezygnacji, wspaniałomyślności, ofierze, wyrzeczeniu.
- **Wartości umożliwiają twórcze przetrwanie trudnych sytuacji i cierpienia.** Rozpoznanie wartości w cierpieniu i poprzez cierpienie może być znaczącym źródłem ubogacania i motywacji jednostkowej egzystencji. Wartości realizowane w imię „kogoś lub czegoś” dają poczucie spełniania się i spełnianej egzystencji. Dają siłę do życia.
- **Wartości uruchamiają i ukierunkowują intencjonalność odniesień.** Egzystencja podmiotowa uzyskuje w nich spełnienie, na przykład przez osiągnięcie przedmiotu swych odniesień i dążeń.
- **Wartości są sposobem i drogą poznawania siebie, drugich i rzeczywistości.** Jest to poznawanie pośrednie, oparte na wnioskowaniu z obserwowanych skutków myślenia, przeżyć, egzystencjalnych racji ostatecznych, postępowania moralnego, wyborów moralno-etycznych, oceny dokonywanych czynów, umiejętności rezygnowania, wyrzeczeń, realizowania postaw godnych, odpowiedzialnych, trudnych i tym podobnych przejawów egzystencji.
- **Wartości uaktywniają wyobraźnię, skojarzenia i intuicję.** Aktywizują wolę decyzji. Tym samym uaktywniają ludzką zdolność do kreowania egzystencjalnie znaczących zachowań i celów oraz życia nimi na poziomie organizacji i aktywności noetycznego wymiaru egzystencji. Służą do tworzenia z nich nowych, egzystencjalnie ważnych układów i modeli życia. Słowem, tworzą „przestrzeń możliwości” i są możliwościami odniesień. Tym samym ukazują jednostce dystans między „jestem” a „byłem”, „mogę być”, „chcę być”, „dążę”, „pragnę być”.
- **Wartości nadają egzystencji znaczenie.** Dokonuje się to na wiele sposobów, poprzez wybory, interioryzację, uczenie, zaangażowanie,

symbolizacje i tym podobne działania, ale także poprzez ofiarę, wyrzeczenia czynione w imię kogoś lub czegoś.

- **Wartości w wielowymiarowej swej obecności i odniesieniu mają charakter sensotwórczy.** Nie oznacza to jakiegoś automatycznego „zysku” wynikającego z kontaktu z wartościami. Nie wszystko bowiem, co jednostka nazywa wartością, bywa wartością w obiektywnym, egzystencjalnym znaczeniu. Również i wartości nie mają władzy decydowania o ludzkiej egzystencji. Są jednak drogą do odkrywania, realizowania i utrwalania sensu.
- **Wartości współtworzą ludzką egzystencję.** Wartości są tymi jakościami dla egzystencji osobowej, które coś „proponują”, w coś „angażują”, do czegoś „odnoszą”, ku czemuś „orientują”. Stwarzają jednostce możliwość bycia i stawania się według jej statusu ontycznego.

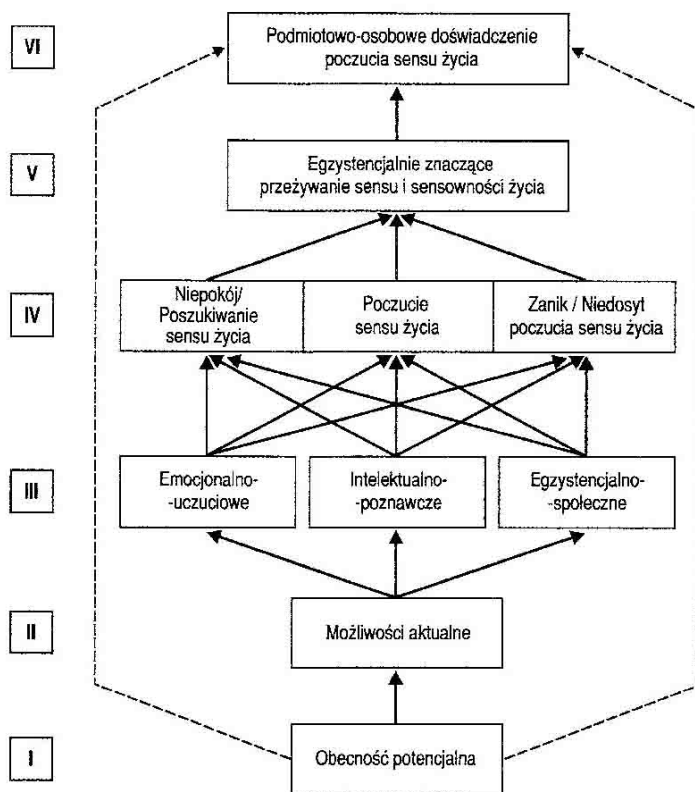
## Sens życia: podmiotowa obecność i struktura

Obecność i trwałość poczucia sensu życia w świadomościowym odbiorze jednostki, w formie jego podmiotowego doświadczania, ma charakter bardzo złożony. Przedstawienie go w postaci schematu może pomóc w poznawaniu struktury tej rzeczywistości i ułatwić prześledzenie form jej uaktywnienia i przejawiania się.

Przedstawiony na rycinie 3. schemat ukazuje strukturalną drogę doświadczania i rozwoju poczucia sensu życia. W uzupełnieniu tej analizy należy dodać kilka ogólnych uwag:

- Z analizy schematu wynika, że potencjalna obecność sensu (I) rozwija się po linii aktualizowania się potrzeby sensu życia (II), poszukiwań intelektualno-poznawczych i egzystencyjnych (III), jego przeżywania i doświadczania (IV, V, VI). Jest to jakby centralna droga dochodzenia do sensu. Ma ona charakter obecności poznawczo-emocjonalno-poszukującej, którą jednostka przeżywa i doświadcza. Szczególnie intensywne procesy realizują się w granicach między strukturami III i IV. Poszczególne strzałki określają te zależności i wskazują kierunki zachodzących relacji i powiązań.
- Uobecnianie się poczucia sensu życia nie musi przechodzić wszystkich stopni postulowanego tu przebiegu jego realizowania się. Trwa ono w poczuciu i doświadczeniu podmiotowo-osobowej egzystencji. W życiu codziennym ma status „stałej egzystencyjnej” o charakterze dynamicznym i rozwojowym.

- Człowiek jest aktualnym i potencjalnym nosicielem sensu. Sens stanowi wyposażenie gatunkowe ludzi. Jako takie – obok sterowania genetycznego i oddziaływania środowiska – jest typowo ludzkim, to znaczy podmiotowo-osobowym, sposobem kierowania własnym życiem i doświadczenia go. Potrzeba doświadczenia sensu jest czymś niezbywalnym i zarazem czymś niezbędnym do rozwojowego i zdrowego przebiegu egzystencji. Doznanie sensowności prowadzi człowieka do poznawczego odkrycia i doświadczenia idei sensu.
- W procesie aktywizowania tej formy egzystencji podmiot osobowy musi być twórczo i aktywnie zaangażowany, zwłaszcza w szeroko



**RYCINA 3.**  
**Struktura poczucia sensu życia**

Zródło: K. Popielski, *Neoityczny wymiar osobowości. psychologiczna analiza poczucia sensu życia*, Lublin: RW KUL 1994

rozumiany świat wartości. Istnieje żywotna, motywacyjna dialektyka między „odkrywaniem” sensu życia, jego „nadawaniem” a wartościami.

- Pojęcie „poczucie” sensu rozumiemy jako wynik uświadomionego, uogólnionego procesu podmiotowo-osobowego o charakterze intelektualno-emocjonalno-egzystencjalnym. Człowiekowi nie mogą więc być obce nawet jakieś przedpoznawcze formy jego przecucia czy przeżywania, jeśli utrzymuje się ono w granicach intelektualnego, psychicznego i egzystencyjnego zdrowia. Dysponuje ku temu podmiotowa wolność i otwartość.
- Poczucie sensu życia wyraża się w różnych formach jego przeżywania i jest modyfikowane w zależności od osobowości, wieku, wykształcenia, doświadczenia, kultury, środowiska i osobistego zaangażowania.

Potrzeba, zaistnienie i trwanie fenomenu poczucia sensu życia zakłada jakiś rodzaj pierwotnej i podstawowej potencjalności i aktywności, uzdalniających człowieka do doświadczania i poznawania tego „poczucia”. Natura i właściwość zapotrzebowania noetycznego wymiaru egzystencji uaktywnia noo-potrzeby i noo-jakości egzystencjalne. Kolejnym krokiem w procesie ujawniania się poczucia sensu życia jest jego podmiotowo-świadomościowe aktualizowanie się i zaistnienie habitualnej i aktualnej obecności. Momentem zwieńczającym proces kształtowania się poczucia sensu jest skonkretyzowanie się jego doznania w formie „doświadczenia” jego obecności, poszukiwania, braku czy utraty. Drogi prowadzące do tego rodzaju doświadczenia są trojaki: intelektualne, emocjonalne i egzystencjalne. Na rozmaite sposoby wiążą one egzystencję jednostki ze światem zewnętrznym i wewnętrznym oddziaływać. Są to równocześnie rodzaje uczestniczenia podmiotu w życiu i sposobach jego osobistego spełniania się. Żaden z nich nie realizuje się w izolacji i każdy suponuje w procesie swej aktywności jakiś punkt odniesienia, zapewniający celowość i sensowność danej aktywności. Tylko w sytuacji dążeń i doznań, odniesień i spotkań, stosownych do właściwego wymiaru i bez pomijania któregośkolwiek z nich, egzystencja może się prawidłowo realizować i ubogacać.

## **Sens życia – potrzeba potrzeb**

O potrzebie poczucia sensu życia wolno twierdzić, że jest ona jakością życia i podstawową potrzebą ludzkiej egzystencji, wirtualnie obecną w jej dążeniach i motywacji. W tym znaczeniu można powiedzieć, iż ma ona charakter

jakości „meta” i to w odniesieniu do wszelkich potrzeb i każdej motywacji. Oznacza to, że motywacja sensu wiąże się z każdą potrzebą i z każdym motywem działania, nadając im znamię właściwości ludzkich. Jest metapotrzebą zarówno w znaczeniu „sensownego” urzeczywistniania się poszczególnych potrzeb, jak i całościowo spełniającej i podmiotowo ukierunkowującej się egzystencji osobowej. Nie stanowi to wszakże żadnego dodatkowego warunku zaistnienia pragnień i potrzeb, a jest ich ludzką kwalifikacją i wyróżnikiem. To w związku z tą właściwością i poprzez nią podmiot wyraża się takimi fenomenami życia, jak na przykład wolność, godność, odpowiedzialność – na miarę swej ontycznej natury i podmiotowej kondycji.

W tym też znaczeniu można powiedzieć, że „sensy nadawane” przez filozofie, ideologie, prądy kulturowe, ekonomiczne, społeczne i tym podobne są propozycjami wtórnymi w stosunku do obecnych w ludzkiej egzystencji pragnień, potrzeb i dążeń. To potrzeba i dążenie do sensu poprzez odniesienie się do wartości wyróżnia człowieka w przyrodzie. Dlatego możliwe jest przyjęcie jako jednej z hipotez wyjaśniających genezę poczucia sensu, iż ludzkie dążenie do sensu, potrzeba poczucia sensu i jego poszukiwanie jest podstawową „potrzebą potrzeb” i stąd jest uniwersalną potrzebą egzystencji realizującej się wielowymiarowo i wielokierunkowo. Być może właśnie dlatego poszczególne potrzeby bywają absolutyzowane jako reprezentacje egzystencji, nosicielki pragnień i potrzeby ukierunkowania na sens.

Proponowane rozwiązanie teoretyczne nawiązuje do koncepcji „części i całości”. Przeżywanie sensownych doznań, doświadczeń czy dążeń naprowadza jednostkę na myśl o potrzebie i możliwości sensu dla człowieka jako całości. Tę myśl jednostki najpełniej wyraża idea człowieka jako osoby, podmiotu osobowego, który odnosi się zarówno do siebie, jak i do rzeczywistości poza- i ponadindywidualnej. Myśl ta jest charakterystyczna nie tylko dla psychologii, ale obecna jest w każdym podejściu do człowieka z nurtu analiz egzystencjalno-humanistycznych.

Do pojęcia obiektywności sensu i jego egzystencjalnego znaczenia dochodzimy poprzez badanie obserwowalnych skutków jego posiadania lub braku. Sposób postępowania polega tu na określaniu symptomów i ustalaniu wskaźników natężenia ich bezpośrednio nieobserwowalnych przyczyn. Dla badań empirycznych jest to bardzo kłopotliwa sytuacja. Gdyby dodać do tego problemy natury teoretycznej i metodologicznej, to uzyskamy w miarę pełny obraz trudności, które ciągle jeszcze czekają na propozycje nowych rozwiązań.

Fakt przeżywania poczucia sensu życia możliwy jest do empirycznego ujęcia i określenia na drodze pomiaru oraz analizy rodzajów i sposobów

jego doświadczania i przejawiania się<sup>28</sup>. Natomiast potrzeba (wola) sensu życia w formie jej potencjalnej obecności ma charakter założeniowy, choć nie arbitralny. U podstaw takiego twierdzenia leżą obserwacje psychologiczne i dane kliniczne, które do takiego wniosku upoważniają. Człowiek przejawia dynamizm dążenia do sensu i potrzebę odniesienia do wartości. I to niezależnie od tego, jak te rzeczywistości rozumie i jak je przeżywa. Są one mu potrzebne do bycia i służą egzystencji, tak jak oddech ciała czy ekspresja psychiczna.

Sens życia nie stanowi prostej, a nawet swoistej potrzeby wśród innych potrzeb. Jeżeli już szukać dla niego miejsca wśród nich, to jako „potrzeby potrzeb”. Jako syntezy i skutku podmiotowych dążeń i odniesień do świata wartości. Do takiego stanu w rozbudowanych i egzystencyjnie powiązanych strukturach i formach zmierzają poszczególne pragnienia i potrzeby. Dlatego zasadna jest formuła o egzystencji skierowanej „na” sens i „ku” wartościom.

Doświadczenie sensu oraz jego potrzeba wyrażają się poprzez działanie się „żywej egzystencji” podmiotowej i w związku z nią. Człowiek o sens pyta i do wartości się odnosi. Wynik tej konfrontacji przeżywa i w powiązaniu z tym projektuje swoje życie. Potrzeba sensu nie jest wprost powiązana z poszczególnymi predyspozycjami osobowości jako jej korelatami czy przyczynami. Jednak układ cech osobowości czy struktura temperamentalna, jako efekty wielowymiarowych i wieloprzyczynowych funkcji, oddziaływań, doznań i aktywności, mają swój konkretny udział w sposobie zaistnienia i trwania poczucia sensu. Psychiczne funkcje i podmiotowo wypracowana struktura osobowości nabierają w tym znaczeniu wagi koniecznego elementu w procesie rozwijania się poczucia sensu życia. Dlatego fenomen ten, zarówno w formie jego doświadczania, braku czy zaburzonego funkcjonowania, domaga się wielostronnego badania uwarunkowań osobowościowych i organizmicznych jego funkcjonowania. Stanowią one podstawę zaistnienia i twórczego rozwoju poczucia sensowności i w konsekwencji odkrywania podmiotowo-osobowego sensu. Tę egzystencjalną sytuację, wyrażającą aktywność i styl egzystencji, można uważać za naturalną, biopsychiczną i antropologiczną podstawę oraz uwarunkowanie zaistnienia poczucia sensu życia w procesie jego sytuowania się jako czynnika centralnego w ludzkiej motywacji.

W tym znaczeniu sens i jego podmiotowe poczucie wyraża podstawowe ukierunkowanie egzystencji „ku...”. Poczucie sensu w szerokim tego słowa znaczeniu jest rodzajem aktywności scalającej, rodzajem ruchu

<sup>28</sup> Por. K. Popielski, *Test Noo-dynamiki*, (T. N-D) 1991.

organizującego i ukierunkowującego egzystencję podmiotowo-osobową. Dla jego określenia ludzie w procesie filo- i ontogenetycznego rozwoju poszukiwali i poszukują nazw, które wyrażają specyfikę egzystencji i o niej zaświadcniają.

## Destrukcyjność poczucia sensu życia

Sposób obecności poczucia sensu życia w świadomości jednostki, w procesie jej bycia i stawania się jest określany wielowymiarową strukturą ontyczną ludzkiej egzystencji. Właściwym obszarem zaistnienia potrzeby sensu życia jest postulowany tu „noetyczny wymiar osobowości”. Bycie i trwanie tej rzeczywistości, jako siły motywującej egzystencję, jest – rzecz oczywista – podtrzymywane i zasilane przez czynniki biologiczne, psychiczne, społeczne, kulturowe, środowiskowe i podmiotowo-osobowe.

Jednak tylko jakości podmiotowo-osobowe (w tym wartości) są czynnikami kreatywnymi wzorców, norm i twórczej perspektywy procesów życia ludzi. Zinternalizowane i usymbolizowane występują w świadomości jednostki jako pierwotne i swoiste potrzeby oraz zasady aksjologiczno-moralne, trwające mimo zmian fizjologicznych organizmu i ewolucji form społeczno-kulturowych życia. Umożliwiają rozwój psycho-duchowy, stanowiąc podstawową treść i program rozwojowy ludzkiej egzystencji, czyli funkcjonują jako przewodnia „idea wiodąca”<sup>29</sup>.

Niepodobna w sposób wyczerpujący wskazać na wszystkie drogi destrukcji sensu ani tym bardziej je opisać. Ich liczba jest tak wielka, jak bogate i wielostronne jest życie, którego autentyczną częścią jest doświadczanie sensu życia. Sposobów, poziomów i wymiarów destrukcji poczucia sensu życia jest tyle, ile czynników i dymensji jego genezy oraz trwania.

W tym miejscu rozważań należy postawić dwa zasadnicze pytania. Czy każda destrukcja o charakterze poznawczym i emocjonalno-uczuciowym musi mieć charakter negatywny? Czy każda, przez podmiot rozwijana konstrukcja, z natury rzeczy musi mieć charakter konstruktywny? Funkcjonują przecież „wartości”, o których trzeba powiedzieć, że pełnią rolę tak zwanych antywartości. Istnieją wartości niższej rangi ontycznej. „Zabsolutyzowane” nie są w stanie zabezpieczyć trwania i rozwoju zdrowego poczucia sensu życia. Oznacza to, że mają one niewystarczającą rangę ontyczną i aksjologiczną. Zdarzają się – i to nierzadko – przypadki procesów koniecznej autodestrukcyjności, odnoszące się do sensu i wartości, które można

<sup>29</sup> Tenże, *Rola idei wiodącej...*, dz. cyt.

określić jako dekonstruktywne. Wśród nich bywają procesy poprzedzone fazą dekonstruktywną, by przejść w kolejną fazę konstruktywną. Byłyby to więc procesy analogiczne w swych funkcjach do propozycji dezintegracji pozytywnej w rozumieniu Kazimierza Dąbrowskiego<sup>30</sup>.

Z prowadzonych analiz wynika, że każda zmiana uniwersalnych wartości wiodących musi być poprzedzona czy związana z jakimś błędem we wcześniejszej ocenie lub wyborze wartości. Jest ona powiązana wprost ze stopniem wolności, jaki przypada człowiekowi w przyrodzie. Wiąże się także z cierpieniem egzystencjalnym w formie zagubienia i dezorientacji aksjologicznej, a nawet doświadczenia tak zwanego dna aksjologicznego i pustki egzystencjalnej. Jest to doznanie głęboko ludzkie. Psycholog nie może nad tym przejść do porządku dziennego ani go zredukować do form prostszych, niż wynika to ze szczytowych form i możliwości ludzkiego rozwoju.

Tego rodzaju sytuacja pociąga za sobą odpowiedzialność za zdrowie biopsychonoetyczne i rozwój jednostki oraz mobilizuje do poszukiwania sposobów odblokowania i udrażniania przekazów informacyjnych, przeżyć emocjonalno-uczuciowych i egzystencjalnie znaczących przesłań, służących integralnemu rozwojowi jednostki.

Kryzys poczucia sensu życia jest przejawem nieprawidłowości w zakresie funkcjonowania podmiotowo-osobowej egzystencji i realizowanych przez nią relacji i odniesień. W sposób wyraźny łączy się z zaburzeniem aktywności noetycznego wymiaru osobowości. W związku z tą obserwacją rozwija się w nooteorii dział badań empirycznych, w którym zwraca się uwagę na związek zachodzący między problemami noetyczno-egzystencjalnymi a ich psychosomatycznymi przejawami.

Kwestia związków przyczynowych zachodzących między życiem psychicznym a sposobem funkcjonowania organizmu człowieka i ludzkiej egzystencji jest przedmiotem studiów zarówno w psychologii, jak i naukach medycznych. U podłoża tego zagadnienia znajduje się problem: organizm – psychika, interesujący w pierwszym rzędzie teoretyków<sup>31</sup>, ale wyznacza go również stan zdrowia jednostki, będący wyrazem jedności i całości. To zaś realizuje się także w powiązaniu ze statusem ontycznym człowieka, jego podmiotowo-osobowym byciem i stawianiem się, psychiczną sprawnością i fizycznym funkcjonowaniem.

<sup>30</sup> K. Dąbrowski, *Osobowość i jej kształtowanie poprzez dezintegrację pozytywną*, Warszawa: Polskie Towarzystwo Higieny Psychiczej 1975; A. Brzezińska, *Spoleczna psychologia rozwoju*, Warszawa: Scholar 2004.

<sup>31</sup> C. J. Eccles, *Die Evolution des Gehirns – die Erschaffung des Selbst*, München: Piper Verlag 1989; J. Trąbka, *Mózg a świadomość*, Kraków – Wrocław: WL 1983; *Tenże, Mózg a jego jaźń*, Kraków: Drukarnia UJ 1991.

## Spontaniczność rozwoju a aktywność procesu wychowania

Ludzkie bycie i stawanie się rozumiemy jako dynamiczną egzystencję jednostki istniejącej wielowymiarowo i stającej się wielokierunkowo. Wpisane są weń dynamizmy prorozwojowe i prozdrowotne. W momencie, gdy włączają się do tego osoby i instytucje profesjonalnie sprawujące pieczę nad tym procesem, mówimy o rozwoju kontrolowanym i o wychowaniu. Pojęcie „wychowanie” zawsze odnosi się do człowieka jako do podmiotu jednostkowego i egzystencyjnej całości.

Problem w tym, że jego konotacyjne znaczenie rozumie się raczej w sensie ćwiczenia niż wychowania, raczej specjalistycznego jednowymiarowo rozumianego edukowania niż formułującego człowieczeństwo wielowymiarowego kształtowania. W tym znaczeniu można na przykład rozumieć twierdzenie: „społeczeństwu potrzeba takiej czy innej edukacji”, hasło lansowane raczej beztrzesko, poczynawszy od najwyższych władz państwowych, a kończąc na mediach. W czasie gdy określenie „edukacja” było obecne w nazwie pierwszego w świecie ministerstwa oświaty, jego znaczenie denotacyjne i konotacyjne było tożsame z szeroko rozumianym wychowaniem. Byłby to wdzięczny i pouczający temat dla historyka idei nauk pedagogicznych. Poruszona kwestia (wychowanie – edukacja) nie jest bagatelna, bowiem właściwe nazywanie i dookreślanie podstaw związanych z wychowaniem w znacznej mierze służy normalnemu przebiegowi tego procesu. Spełnia się wówczas to, co można określić jako postulat naturalności. Oznacza to, że potrzeby wieku rozwojowego powinny być we właściwym czasie zaspokajane potrzebną i stosowną informacją, przekazywaną w kontekście rodzących się pytań i wychowawczego zatroskania. Ćwiczenie i edukowanie ponad potrzebę naturalnego wieku rozwojowego prowadzi do dysonansu emocjonalno-uczuciowego. Jest to efekt dysproporcji ilościowej i jakościowej między możliwościami rozumienia własnego organizmu i egzystencji a edukowaniem i wymaganiami narzucanymi przez otoczenie. Dysonans emocjonalno-uczuciowy rodzi się z dysharmonii między potrzebną informacją, zgłaszaniem potrzeb a tak zwanym pierwotnym wdrukowaniem doznań i przeżyć. Podmiotowe zagospodarowanie odpowiednimi treściami wymiaru biologicznego, psychicznego i noetycznego w stosownym czasie optymalizuje prawdopodobieństwo zharmonizowania rozwoju jednostki. Każde łamanie tej prawidłowości powoduje zranienie emocji i uczuć, nieraz nader głębokie, o czym przekonuje doświadczenie kliniczne i psychoterapeutyczne.

Sprowadzenie bycia i stawania się jednostki do aktywizowania tylko jednego wymiaru, na przykład biologicznego, jest rodzajem patologizacji

egzystencji. Dla człowieka wszak sukcesem jest również umiejętność radzenia sobie z brakiem sukcesu, zwyczajne życie czy przezwyciężenie własnego kalectwa. Dorobek ludzkości w tej dziedzinie jest na pewno starszy niż historia medali olimpijskich. Dostrzegają to ci teoretycy idei olimpizmu, którzy dla tej formy współzawodniczenia w sprawnościach poszukują pełniejszych, humanistycznych rozwiązań. W ten sposób wracamy ponownie do idei, dążeń, odniesień i potrzeb typowo ludzkich – celu, sensu, wartości w życiu.

Poprzez sposób i treść stawania się człowiek ujawnia swoje „jestem” (od „być”), informując o swej podmiotowości, jedyności, niepowtarzalności. W pojęciu „stawanie się” mieści się informacja o rozwoju utrwalającym osobiste efekty twórcze. W naszym przypadku ze skutkiem pedagogicznym i wychowawczo-edukacyjnym.

Człowiek ujawnia swą antropologiczną naturę od wewnątrz, w szczególności poprzez sposób i rodzaj organizowania swej egzystencji. Nie należy mylić porządku biopsychicznego rozwoju organizmu w filo- i ontogenezie z tym, jak prezentuje się ona w swoim „tu i teraz”. Podmiot przedstawia się zawsze w postaci swego rozwojowego i zindywidualizowanego stanu dojścia. W sytuacji podmiotowo-osobowego optimum, które ujawnia egzystencję, jej najgłębsza istota wyraża się w osobowym Ja przekraczającym negatywne uwarunkowania w procesie odnoszenia się „ku wartościom”.

Głębokie i skuteczne wychowanie jest więc sposobem ujawniania, chronienia, a potem rozwijania tego, co najpełniej osobiste i własne, co najbardziej właściwe gatunkowi. Stąd nie tresura, jak u zwierząt, nie ćwiczenie, jak u wyczyńców, nie rutyna, jak u profesjonalistów, a kreatywność i stawanie się sięgające dwu głębi: podmiotowo-osobowej oraz wzniosłości egzystencjalnej. Chodzi o pragnienia i wartości pozwalające jednostce na podmiotowe rozstrzygnięcie o kształcie własnej egzystencji. Dlatego wychowanie można również nazwać docieraniem do Ja podmiotowego, do podmiotowo-osobowej rzeczywistości oraz sposobem przygotowania i pomocy w przygotowaniu jednostki do decyzji dotyczącej wyboru wartości interioryzowanych i równocześnie konfrontowanych z Ja, z Ty, z otaczającym światem.

Jeżeli coś takiego, jak skuteczność procesu wychowania, ma zaistnieć, trwać i być egzystencjalnie znaczące, to musi docierać do głębi Ja podmiotowego. W konfrontacji ze światem wartości przybiera ono kształt konkretnego, zindywidualizowanego i harmonizującego procesu. Jest subiektywne w znaczeniu – podmiotowe, ale nie subiektywistyczne, odizolowane, obce komukolwiek, aspołeczne. Odwrotnie, społeczna natura człowieka jest w tej propozycji mocno obecna i akcentowana.

Rozwój jest procesem ogólnoprzyrodniczym, samoistnym, immanentnym. W przypadku człowieka rozwój o tym charakterze jest kształtowany i ukierunkowany podmiotowym wykorzystaniem tej dynamiki w procesie

wychowania. W proces rozwoju włączają się i ze sobą korespondują zarówno aktywności własne jednostki, jak i działania psychopedagogiczne.

Tylko jako takie są one wychowawczo twórcze, rozwojowe i prozdrowotne. Nie ingerują w rozwój rozumiany jako rzeczywistość dynamiczna, przekraczająca stany stabilizacji, ale równocześnie ukierunkowują i pomagają w rozwoju naturalnych możliwości. Wskazują na uzdolnienia i dostosowują do nich motywację. W ten sposób wychowanie ma oddziaływanie prozdrowotne, jako czynnik przeciwstawny destrukcji, zaburzaniu i alienacji. Jeszcze intensywniejsze znaczenie ma ono jako ukazywanie celów, wzmacnianie motywacji oraz pomoc w sytuacji stresów, frustracji i konfliktów.

W sposób najbardziej oczywisty i najpełniej przebieg procesu rozwoju ujawnia się w dymensji biologicznego funkcjonowania jednostki. Tu jest on stosunkowo najwyraźniej samoistny. Mniej wyraźny jest w wymiarze życia psychicznego jednostki. Najmniej oczywisty wydaje się w noetycznym wymiarze egzystencji. Spotykamy się tu ze zjawiskiem paradoksu egzystencjalnego. To, co najbardziej właściwe dla człowieka, ma charakter rzeczywistości ogólnej i empirycznie najmniej uchwytnej. Nie przesądza to wszakże o jej randze życiotwórczej i egzystencjalnym znaczeniu. Zastosowany trójpodział, znany w metodologii antropologii filozoficznej i zaadaptowany dla potrzeb psychologii i psychoterapii, służy również porządkowaniu problematyki osobowości, psychologii zdrowia i wychowania<sup>32</sup>.

Zdrowie ma charakter asymptotyczny. Jest jednością noo-psychosomatyczną. Ujęcie to ilustruje myśl o trzech dynamizmach czy generatorach zdrowia i kulturowo-społecznych środowiskach odniesień. Razem stanowią całość o dobrze wyróżnionych wymiarach (por. rycina 1.).

Zdrowiu służy nie tylko prawidłowa kondycja fizyczna. Ma ona charakter wyjściowy i podstawowy. Równie ważny dla egzystencji jest rozwój potencjałów życia psychicznego. Te z kolei powiązane są z noetyczną aktywnością jednostki. Ten skrót domaga się wyjaśnienia. Człowiek potrzebuje właściwej sobie przestrzeni możliwości. Ma poczucie godności, chce podejmować decyzje, pragnie być za coś odpowiedzialny, pragnie realizować wartości, chce przeżywać życie jako pełne sensu. Poszukuje sensu, angażuje się w wartości, przeżywa świadomie swoje bycie.

Wychowanie „ku...”, w pełnym tego słowa znaczeniu jest aktywizowaniem noetycznej wymiarowości egzystencji. Tym samym jest aktywizowaniem egzystencji podmiotowo-osobowej. Jest to równocześnie gwarant

<sup>32</sup> L. A. Pervin, O. P. John, *Osobowość: teoria i badania*, Kraków: Wydawnictwo UJ 2002.

bycia w stanie zdrowia noopsychosomatycznego, a więc zdrowia biologicznego, psychicznego i noetycznego. To ostatnie oznacza bycie w świecie myśli zdrowych i kontrolowanych, kreatywne odniesienia do życia, przeżycie egzystencji jako pełnej sensu poprzez nakierowanie na wartości.

Przeoczenie tej rzeczywistości w życiu jednostkowym i społecznym, w działaniach praktycznych i teoretycznych poszukiwaniach, jest przeoczeniem brzemiennym w skutki istotne dla życia każdego człowieka.

## Sens życia a rozwój i wychowanie

Ludzkie „być” oznacza „stawać się”, a wychowanie znaczy rozwój. Dla człowieka „być” znaczy „rozwijać się”, a stawanie się jest dziełem zarówno aktywności własnej, jak i wychowania.

Powyższe zdania sformułowano w konwencji języka psychologii i pedagogiki egzystencjalnie zorientowanej. Są stwierdzeniami ogólnymi i dotyczą szeroko rozumianej antropopsychicznej kondycji człowieka. Empiryczne dane, na których opierają się tego rodzaju sformułowania, pochodzą zarówno z psychologii, jak i psychoterapii, ale także z dorobku empirycznego (zwłaszcza obserwacyjnego) pedagogiki egzystencjalnej.

Ludzkie bycie przekracza sprawnością i odniesieniami noetycznymi każdy z organizmów spotykanych w przyrodzie. Poza tym człowiek rozwija i staje się na podobieństwo wszelkich innych organizmów.

Podmiotowo-osobowe życie w przyrodzie, którego wyposażenie stanowi między innymi zindywidualizowana świadomość, umiejętność przekraczania uwarunkowań i zdolności odnoszenia się do siebie i otoczenia, jest rzeczywistością dobrze wyróżnioną na tle rzeczywistości świata przyrody. Można by tu przypomnieć analogię figury i tła. Figura podmiotu osobowego dobrze zarysowuje się na tle życia bio-psychicznego. Analogia ta pozwala również na zobrazowanie życia jednostki i określenie jej relacji do otoczenia przyrodniczego, społecznego i kulturowego. Z uwagi na czynnik wolności, godności, odpowiedzialności, na potrzebę sensu i wartości, relacje te układają się w ten sposób, że podmiot osobowy odnosi się aktywnie do szeroko rozumianego środowiska, tworzy je, konstruuje jego ilościową i jakościową stronę. Równocześnie podlega jego oddziaływaniu. Nie ulega ani wchłonięciu, ani destrukcji. Zwierzę jest w środowisku, w nim funkcjonuje i jest jego częścią. W procesie jego obecności w środowisku realizuje się program i dyktat instynktów i popędów. Człowiek w ograniczonej mierze korzysta z podobnego wyposażenia, bogato rozłożonego w przyrodzie, na przykład w formie: sokolich oczu, skoków kangura, przebarwiania się

kameleona czy sprawności, powiedzmy, wiewiórki. Niemniej podmiot wyposażony w inteligencję potrafi korzystać z jemu właściwej kreatywności. Gotów jest zmagać się z naturą, a swymi tworamiz nią konkurować. Właściwość ta staje się powodem wielu problemów egzystencji aktualnie się rozwijającej i dziejącej.

Różnice między człowiekiem, jego światem i sposobem bycia w świecie a realiami obecności zwierzęcia w naturze są jakościowo znaczące. To właśnie one stanowią podstawę do mówienia o relacjach Ja – świat<sup>33</sup>, Ja – Ty<sup>34</sup>, Ja – Ty – My<sup>35</sup>.

Relacyjność odniesień, komunikacja podmiotowo znacząca i sposób bycia w świecie czynią z ludzkiej egzystencji, z życia człowieka coś, co nazwać można egzystencją otwartą, stającą się, nastawioną „ku” komuś lub czemuś. Człowiek o prawidłowo rozwiniętej psychice ujawnia nastawienie pierwotne „ku...”, to znaczy pragnie stać się pełnią swych potrzeb, możliwości, dążeń, odniesień, trosk, miłości. Są to cechy egzystencjalnie ważne i pedagogicznie znaczące – gdy ich braknie, wychowanie i edukacja przestają być zasadą wzrostu, rozwoju integralnego i dojrzałego funkcjonowania w świecie. Zaburzona zostaje ontyczna podstawa zdrowia, która jest wyrazem i przejawem spełniającej się, zharmonizowanej egzystencji. Pojawiają się symptomy chorobowe, sygnalizowane przejawami zaburzeń pochodzących z różnych dymensji funkcjonowania egzystencji. Rodzą się oznaki zanikania aktywności własnej, wśród nich:

- zanik motywacji, celów i dążeń;
- rozwój zachowań rezygnacyjnych i destrukcyjnych;
- wycofywanie się z życia – niedostrzeganie świata wartości;
- poczucie bezradności i braku kompetencji egzystencjalnej;
- przeżywanie nudy (różne od znudzenia i znużenia);
- doświadczanie bezsensu i absurdu.

W opanowującej egzystencję tak zwanej pustce egzystencjalnej, syndromie podmiotowo niezagospodarowanej aktywności psychicznej, rozwijają się: frustracje, agresja, rezygnacja, depresja, potrzeby kompensacyjne, tendencje samobójcze i tym podobne. W efekcie mamy do czynienia z nerwicą egzystencjalną o neotypycznej patogenezie i symptomatyce. Rodzą się choroby cywilizacyjne.

<sup>33</sup> J. Nuttin, *Struktura osobowości*, przeł. T. Kołakowska, Warszawa: PWN 1968.

<sup>34</sup> M. Buber, *Ich und Du*, Heidelberg: Verlag Lambert Schneider 1977 [*Ja i Ty. Wybór pism filozoficznych*, przeł. J. Doktor, Warszawa: Pax 1992]; V. E. Frankl, *Homo patiens*, dz. cyt.

<sup>35</sup> L. Binswanger, *Grundformen und Erkenntnis menschlichen Daseins*, Zürich: Niehans 1953.

W związku z tym można przypomnieć niektóre idee logo- i nooteorii. Człowiek jest i staje się wielowymiarowo i wielokierunkowo. Najkrócej rzecz ujmując, oznacza to, że człowiek, będąc jednością bio-psycho-duchową, jest jednością wielowymiarową i musi stawać się wielokierunkowo. W związku z tym przejawia swoją zindywidualizowaną aktywność i ujawnia potrzebę wielowymiarowego rozwoju. Niedorozwój któregoś z wymiarów egzystencji dysharmonizuje prawidłowe bycie i stawanie się najbogatszej w przyrodzie kompozycyjnej całości, którą tu określamy pojęciem podmiotu osobowego, z jego centrum – Ja osobowym.

Człowiek potrafi dla konkretnych zamierzeń aktywizować w określonym czasie różne wymiary własnej dynamiki, ale zawsze dokonuje tego jako jedność i całość, mimo ontycznego, dymensionalnego zróżnicowania własnej egzystencji.

Trzeba się jednak przeciwstawić naiwnemu rozumowaniu prezentowanemu przez niektórych współczesnych „całościowców”, którzy zdają się nie respektować konieczności rozróżnień wynikających ze specjalizacji i kompetencji poznania naukowego. Bywa tu lekceważony wysiłek poznawczy i dorobek nauki, na rzecz bliżej nieokreślonego – nazwijmy to skrótowo – „juwenalizmu”, charakteryzującego się aintelektualnością i chęcią emocjonalnego przeżywania życia, ideologią bezstresowości, brakiem odpowiedzialności, obojętnością, zanikiem poczucia godności, lekceważeniem podmiotowości. Skutki tak rozumianej i konceptualizowanej egzystencji mogą generować, i generują, wielowymiarowe, nieprzewidywalnie negatywne oddziaływanie na prawidłowe funkcjonowanie jednostki w życiu osobistym i społecznym.

## Wartości w procesie wychowania

Wartości, do których odnosi się człowiek, stanowią o jego rozwoju, byciu i stawaniu się. Ich hierarchizowanie, w formie preferencji i wyboru wartości centralnych, a także peryferyjnych, stanowi o kierunkach rozwoju i dojrzenia egzystencji.

System wartości spełnia kilka ważnych funkcji w procesie egzystencji. Służy między innymi rozwojowi i dojrzewaniu osobowości, pomaga w procesie integracji, ukierunkowuje i wzmacnia rozwój, a równocześnie stanowi dla podmiotu ten określony zespół jakości i wielkości, na który w sposób naturalny skierowana jest aktywność jednostki. Chodzi tu o to, co można określić jako stronę jakościową realizowanych celów, dążeń, odniesień, ukierunkowań, działań i tym podobnych.

Analiza wartości z propozycji nooteoretycznej ujawnia, że:

- wartości są odkrywane i doświadczane w procesie odnoszenia się jednostki „ku...”;
- wartości, w które jednostka jest zaangażowana, organizują i strukturyzują osobowość;
- wartości określają, ukierunkowują i satysfakcjonują egzystencję osobową;
- wartości mobilizują i kreują egzystencję, ale domagają się osobistego zaangażowania w nie;
- wartości i ich realna obecność w życiu są podstawą dla wartościowania;
- w innym przypadku mówi się o bliżej nieokreślonym procesie.

Wartości te są wymogiem ludzkiej egzystencji i w jej przebiegu się weryfikują. Od ich realizacji i stopnia uczestniczenia w nich poszczególnych jednostek zależy poziom dojrzałości osobowości i jakość egzystencji podmiotowo-osobowej, a także skuteczność wychowania.

## **Wartości – sens – rozwój**

Powyższy tytuł wskazuje na „triadę” ogólnych jakości rozwojowych podtrzymujących egzystencję w procesach jej stawania się. Egzystencja nie tyle jest rodzajem życia fizycznego czy psychicznym doznawaniem przeżyć, co przede wszystkim sposobem ich doświadczania od strony jakościowej, osobistej oraz świadomie przeżywanej i ocenianej.

Kolejność zestawienia pojęć tłumaczy się obserwacją pozwalającą na przyjęcie twierdzenia, iż człowiek jest istotą odniesień „ku” wartościom, nastawionym na sens, rozwijającym podmiotowo-osobową egzystencję.

Absurd, bezsens i wegetacja bez wysiłku, bez napięć i osiągnięć, są dla człowieka wręcz nie do zniesienia. Nie dlatego, że są obce ludzkiej, zdrowej egzystencji, lecz odwrotnie – dlatego, że degradują, dekonstruują i demobilizują życie.

Reszta pozostaje tematem auto- i metarefleksji.